GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 131. — W Sobotę dnia 8. Czerwca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Czerwca.

Dnia 27. z. m. urzędnik służby ogólnéj przy Dyrektorze Glnym, Prezydującym w Kommissyi rządowéj sprawiedliwości Królestwa Polskiego, Stanisław Kossecki, mianowany Kamerjunkrem Dworu Cesarskiego.

J. X. Mość Xiążę Adam Wirtemberg, Generał-Adjutant J. C. Mości, przybył do tutejszéj stolicy.

Przedwczoraj przybyli do Warszawy: Krasiński Izydor były Generał piechoty, Mroziński były Generał brygady, Żółtowski Edward były Generał dywizyi, Bogusławski Ludwik były Pułkownik i Zawadzki Walenty były Pułkownik.

Rossya.

Z Petersburga, d. 5. (17.) Maja.

W przeszły wtorek, 9. m. b. NN. Państwo oboje, w towarzystwie WW. Xiążąt Cesarzewicza Następcy i Michała, WW. Xiężniczek Maryi i Olgi Mikołajewien, raczyli odwiedzić wystawę płodów przemysłu krajowego, przed jéj publiczném otwarciem. Najjaśniejsi goście, przybyli o wpół do drugiéj i bawili aż do wpół do czwartéj. Nie było szybki i przemijający rzut oka na zebrane tu wyroby, lecz szczegółowy, uważny i zgłębiający rozbiór od najkosztowniejszych i najokazalszych, do najdrobniejszych i najmniejszéj ceny, przedmiotów.

N. Pan raczył rozmawiać ze wszystkimi fabrykantami, znajdującymi się przy swych wyrobach, zapytywać ich o rodzaju, rozwijaniu się i postępach ich przemysłu, i wynurzeniem Swego wysokiego zadowolenia, nagradzać w sposób najpochlebniejszy tych, którzy zasłużyli na to przez swe usiłowania. Cesarzowa Jmść, niemniéj, jak i towarzyszący Jéj dostojni goście, raczyli z równąż uwagą oglądać płody przemysłu i uszczęśliwili rękodzielników rossyjskich podobnież łaskawemi i zachęcającemi wyrazy.

Po skończonym oglądzie N. Cesarz zwrócił się ku idącym za nim właścicielom kopalni i fabrykantom, i, z właściwą Jemu tylko szczerością i szlachetną ruską prostotą, dziękował za usługi oddane ojczyznie, wynurzając nadzieję, że postępy przemysłu rossyjskiego będą wzrastały bez przerwy. Łaskawe słowa wielkiego i dobrego Cesarza ruskiego nie padły na niewdzięczną rolą; w sercach i umysłach wdzięcznych Rossyan, posiały one niezgladzone czasem i okolicznościami postanowienie: stawania się coraz godniejszymi synami takiego

ojca i spełnienia Jego wielkomyślnych nadziei, ku większéj pomyślności ziemi ruskiéj.

Dnia 11. b. m. miało miejsce otwarcie wystawy przez odśpiewanie uroczystego *Te Deum*, i po poświęceniu sal, drzwi rozwarte przyjęły tłumy niecierpliwéj publiczności. Wystawa ta, daleko przechodząca świetnością i obfitością przedmiotów tę, która miała miejsce ostatnią razą w tutejszéj stolicy, trwać będzie do dn. 1. Czerwca b. r. Postaramy się dać naszym czytelnikom w czasie późniejszym niejakie o szczegółach jéj wyobrażenie.

W ł o c h y.

Z Genui, dnia 12. Maja.

(*Z Gazety Hanowers.*) — O spisku daleko, jak się zdaje, w Piemoncie rozgałęzionym, zbywa dotychczas na pewniejszych wiadomościach. Tymczasem przyaresztowania mnożą się codzień. W Turynie, Alessandryi, Novara i Chambery, jako téż w innych załogach, przyaresztowano oficerów, podoficerów i osoby cywilne. Udało się policyi, w domu nierządnic zabrać część papierów spiskowych. General Hr. Galatesi, Gubernator Alessandryi, mianowany Prezesem Kommissyi wojennéj, któréj tu się spodziewają. — Eskadra do Tunis przeznaczona stoi dotąd w Kagliari. Zawiązano układy za pośrednictwem Generalnego Konsula angielskiego. Przyjacielskie załatwienie téj sprawy zdaje się być bardzo życzliwém, kiedy wypadek wyprawy bez wojska lądowego zapewne nieco jest niepewnym.

S z w a j c a r y a.

Z Zürich, dnia 24. Maja.

Ze strony miasta Sejmu udzielono okólnikiem pod dn. 22. m. b. wszystkim stanom następującego pisma Wysokiego Związku Niemieckiego, które Cesarsko-Austryacki Poseł w Szwajcaryi, Hr. Bombelles, miastu Sejmu zakomunikował:

„Do przezacnego Sejmu Związkowego Szwajcaryi!

„Szanowni Panowie! Najukochańsi przyjaciele i drodzy sąsiedzi! Wkroczenie kilkuset uzbrojonych Polaków z Francyi do Szwajcaryi, ich wiadomy zamiar zbuntowania Niemcy, i okoliczność, że nawet w tutejszym buncie Polacy udział mieli, są udowodnionemi faktami. Związek Rzeszy Niemieckiéj umocowany i zobowiązany jest do starania się o utrzymanie spokojności i bezpieczeństwa publicznego po rozmaitych państwach. Ma on prawo żądać od państw ościennych, z któremi w przyjacielskich zostaje stósunkach, aby się na ich ziemi nie tworzyły ogniska spisków, zagrażających sąsiedzkim narodom, nadających im ustawicznie słuszne pobudki do obawy i wprawiających je w konieczność, aby co chwila były w pogotowiu bronić się przeciw ludziom, którzy jawne mają dążenie, szerzyć nierząd i zamieszanie. Związek Rzeszy Niemieckiéj, ufny w mądrość i życzliwe chęci przezacnego Sejmu Szwajcarskiego, tuszy sobie, że wszystkich w mocy jego będących środków użyje, aby odwrócić dolegliwości, których z przyczyny zabiegów weszłych w granice Szwajcaryi Polaków państwa ościenne niemieckie obawiać się powinny, tudzież aby uchylić takim sposobem zawikłania inaczéj nastąpić mogące i oszczędzić Związkowi Niemieckiemu użycia środków ostrożności, któreby w przeciwnym razie, ku własnemu zabezpieczeniu przedsięwziąść był zniewolony. W Frankfurcie n. M., dnia 15. Maja r. 1833. — Związek Rzeszy Niemieckiéj. — (Tu podpis tymczasowego Prezesa Związku.)

N i e m c y.

Z Stutgardu, dnia 26. Maja.

Tymczasowy Naczelnik departamentu spraw wewnętrznych, Radzca Stanu Schlayer, umocowany przez Króla do zagajenia posiedzenia Sejmu naszego, miał przy otwarciu tegoż następującą mowę: „Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni, Wielmożni i Szanowni Panowie! Stósownie do ustawy konstytucyjnéj powołał N. Pan nanowo wierne Stany swoje do obrad sejmowych. Przedmioty, któremi według jego zamiarów Sejm ten zatrudniać się ma dla wzniesienia dobra publicznego i wydoskonalenia prawodawstwa naszego, wiadome są Panom po większéj części z projektów, które na przeszłém zgromadzeniu Stanów częścią zostały przedłożone, częścią zapowiedziane. — Oprócz tego, rozkazał N. Pan przedstawić Panom różne inne projekta, a mianowicie: względem praw obywatelskich, względem zarobkowania, policyi leśnéj i dróg publicznych. — Umiarkowany, od wszelkich obcych wpływów wolny tok obrad naszych, i zobopolne zaufanie między Rządem a Stanami, doprowadzą nas do pożądanego załatwienia tych zadań. Zbliżający się koniec roku skarbowego wkłada na Panów obowiązek zajęcia się przedewszystkiém budżetem na następne trzy lata, który Wam łącznie z innemi projektami związek z nim mającemi, bezzwłocznie przedstawiony będzie. Duch, w jakim ułożone są projekta, pod Waszę rozwagę przychodzące, ręczy Wam za usilność, z jaką rząd N. Pana korzystać pragnie z Waszego światła i doświadczenia, i z tych oceni jedynie pod względem do-

bra publicznego wnioski przez Was podane. W takim czasie, jakim jest teraźniejszy, musi być pierwszém staraniem rządu, bronić wspólnie z Stanami i wszystkimi dobrze myślącymi obywatelami, urządzeń konstytucyjnych, i świątyni porządku publicznego. Oby naradami Waszemi kierowała rozwaga wolna od przesądów i prawdziwe zamiłowanie dobra publicznego; oby się odznaczyły tém zaufaniem, do którego N. Pan nabył prawa przez 17letni rząd swój, poświęcony dla dobra ludu swego i przez szczere do kraju przywiązanie; natenczas możemy się spodziewać, że teraźniejszy Sejm przyczyni się przez ustalenie spokojności i porządku publicznego i przez ustalenie prawdziwego interesu towarzystwa, do pomnożenia tych zbawiennych owoców, jakich nam Konstytucya nasza już niemało przyniosła."

Z Ludwigslust, dn. 22. Maja.

Dziś w południe Xiążę Karol August Chrystyan, trzeci syn Wielkiego Xiążęcia, zakończył życie. Urodził się on dn. 2. Lipca 1782. roku.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 29. Maja.

N. Pan uda się za kilka dni do armii, aby oglądać obozy, do urządzenia których wszystko już przygotowano. Jéj Cesarzewiczowska Mość Xżna Oranii, przybyła tu z dwoma synami swymi z Tilbourg, uda się wszelako wkrótce tamże z powrotem.

Z Antwerpii donoszą pod dniem 28. m. b.: „W tych dniach wyjdą tu protokóły o katowaniu, którego się motłoch tutejszy na Oranżystach dopuścił; szczegóły będą bardzo interesujące; wymieniają albowiem nietylko osoby zelżone, lecz też sprawców tych bezeceności. Ma być dowiedzione, że nie zapalczywość motłochu te sceny wywołała, lecz, że władza sama największy w tém miała udział i że zwierzchność miejska o wszystkiém była zawiadomiona. Burmistrz wyjechał był dniem przedtém do Bruxelli, tylko, aby się od wszelkiéj odpowiedzialności ochronić. Wielu oficerów 6go pułku pocywilnemu ubranych, krzątało się pomiędzy rozpasaną chalastrą i najwięcéj się przyczyniło do zrabowania budynku wydawcy Dziennika Handlowego; z 5tego pułku ani jednego oficera tam niewidziano.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 29. Maja.

Dziennik Leodyjski wyraża: „Traktat przedugodny podpisany dnia 21. Maja w Londynie, zawarty, na co bardzo uważać trzeba, między Francyą, Anglią i Holandyą, nie zaś między tą i Belgią, albo inaczéj to wyraziwszy: Nowy ten traktat niweczy i znosi traktat pod d. 15. Listopada r. 1831., nic nie podsuwając w jego miejsce i zostawiając wszystko w zawieszonym stanie. A tak nietylko nie jest uznana niepodległość Belgii ze strony Króla Wilhelma, lecz nie wymieniono nawet w tym akcie granic nowego państwa, podstawy podziału, ciężarów i t. d. Jeśli przy tym punkcie obstajemy, dzieje się to, aby uchronić umysły od oszukaństwa Ministrów, wychwalających traktat dla Holandyi tylko korzystny i będący zwycięztwem jawném, które upór Króla Wilhelma nad ociężałością Anglii i Francyi odnosi. Nie widzimy tam żadnéj sprężystości, z któréj się Gabinet nasz szczyci, jakoby zniewolił naszych sprzymierzeńców do urzeczywistnienia ich przyrzeczeń, a państwa północne przymusił, być nieczynnemi.

W Virton, w Luxemburgskiém, jeden z wyborców dał głos swój na Reprezentanta — Xięciu Oranii.

Lynx dzisiejszy pisze, że dn. 27. m. b. goniec Gabinetu belgijskiego udał się do Londynu z depeszami, w których tenże Gabinet oświadcza, że ostatniego traktatu i przełożeń Holandyi nie przyjmuje.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Maja.

Stósownie do najnowszych wiadomości z Valenciennes i Lille wstrzymują się odtąd robotnicy w kopalniach węgli kamiennych w Anzin od dalszych bezprawi, a kilku nawet już wróciło nanowo do roboty. Prefekt, który się udał pomiędzy nich i ich zaufanie w wysokim stopniu posiada, kazał sobie wytłómaczyć przyczyny ich narzekań i skierował do nich ojcowskie napomnienia. General Achard miał nad znamienitym korpusem armii, w tamtejszych okolicach zgromadzonym, odbyć rewią. Mairowie miast Valenciennes i Anzin wydali odezwę z doniesieniem, że roboty w kopolniach d. 25. m. b. znowu się rozpoczną. Rozumieją, że aż do téj pory robotnicy do pracy swojéj i do posłuszeństwa wrócą.

Prefekt departamentu Mozeli kazał wychodzcę polskiego, Horodyskiego, który miał udział w pochodzie Polaków z Besançon do Szwajcaryi, a który teraz nie chce wyjeżdżać z Francyi, w nocy przyaresztować, wrzucić do kibitki i pod eskortą żandarmów przewieść do granic Belgii. Zdarzenie to sprawiło w Metz nadzwyczajne wrażenie; Kuryer de la Moselle tam wychodzący, został z przyczyny zamieszczonego o tém artykułu, przez policyą zabrany.

W Messager czytamy: „Ciągle jeszcze przybywają wychodzcy z Piemontu do Francyi. Gazety piemontskie milczą wprawdzie o niespokojnych poruszeniach, ale ten żywy do-

wód nie zostawia żadnéj wątpliwości. Wielu z tych wychodźców należy do klassy wygnańców r. 1831., którzy jedynie polegając na przyrzeczeniach, uczynionych rządowi francuzkiemu, do Piemontu wrócili. Zaręczają oni nam, że nie wdawali się w żadne spiski; twierdzą wszelako, że rewolucyjne zabiegi w całych Włoszech rozgałęzione.

Tenże Messager donosi: „Wojska nasze ustąpić mają z Ankony dnia 1. Marca roku 1834.“

Wiadomości odebrane przez rząd z prowincyi południowych o zabiegach Karolistów, brzmią bardzo niepomyślnie; rozdwojenie polityczne i relgijne wre po rozmaitych punktach: księża ciągle podburzają pospolstwo; szlachta skompromitowana przez wypadki buntownicze w Marsylii, odbywa swe zgromadzenia na odległém jakiémś i osławioném zamczysku w departamencie du Gard. Tu téż jest ognisko stowarzyszeń religijnych, których członkowie stąd do rozmaitych departamentów się udają. Dwóch z nich wysłano do Marsylii i Montpellier, gdzie w ścisłych żyją stósunkach nawet z najwyższymi urzędnikami, na których rząd już oddawna podejrzliwém okiem spogląda.

W kilku korpusach wojska naszego wielu oficerów otrzymało wyższe stopnie.

Po szczęśliwéj operacyi uskutecznionéj przez doktora Dupuytren, Generał Savary zupełnie prawie wyzdrowiał; mniema on, iż będzie znowu Naczelnym Dowódzcą w Algierze.

Journal des Debats umieścił list z Stambułu pod dniem 27. Kwietnia, obejmujący następujące szczegóły o sposobie przyjęcia tam St. Symonistów: „St. Symoniści wypłynąwszy z Marsylii, przybyli tu, bez poprzedniczego zawiadomienia Posła naszego. Mimo tego Admirał Roussin, nazajutrz po ich przybyciu, rozpoczął układy z rządem tureckim względem ich pobytu; co jednak St. Symoniści, postępując wyłącznie swoim trybem, uczynili wkrótce niepodobném. Udali się tłumnie do najludniejszych miejsc i ulic, śpiewali pieśni, ogłaszali swoje nauki, witali wszystkie kobiety, padali przed niemi na kolana, a nawet przed Serajem Sułtana zapowiedzieli, iż przybyli celem szukania wolnéj kobiety, Messyasza płci żeńskiéj, który, jak im wiadomo, znajduje się na Wschodzie. Wzburzenie ludu wzmagało się za każdym ich krokiem i obawiano się niespokojności. Z rozkazu więc Sułtana, osobiście obrażonego, Seraskier był zniewolonym kazać pojmać tych niebezpiecznych tak zwanych Apostołów i zamknąć ich w kancellaryi tureckiéj, gdzie się z nimi grzecznie obchodzono. Lecz wkrótce wznowiły się pogróżki ludu przeciw nim tak dalece, iż dla ocalenia życia St. Symonistów, trzeba było koniecznie ich oddalić. Sprowadzono ich więc do Dardanellów, i zamknięto w domu, najętym przez rząd turecki, dopoki nie nastąpi to postanowienie względem nich za zniesieniem się z Posłem francuzkim. Admirał Roussin kazał sobie zdać dokładny rapport o wypadkach, i okazał niejakie nieukontentowanie, iż bez jego wiedzy rozrządzano względem 14 Francuzów; chociaż więc uznawał potrzebę użytych środków, podał jednak Seraskierowi przełożenie, na które otrzymał zaspokajającą odpowiedź. Przybywszy St. Symoniści do Dardanellów, zastali rozkaz Admirała wydany Konsulowi francuzkiemu, aby im dał wszelką opiekę. Późniéj oświadczył Admirał Roussin zwierzchnikowi ich na piśmie, iż gdy pobyt ich w tym kraju jest niepodobnym, wzywa ich przeto usilnie, aby wrócili do Francyi. Można zapewnić, iż dłuższy pobyt St. Symonistów nieochybnie wznieciłby zaburzenia w Stambule, a nienawiść i zemsta przeciw nim, rozciągnęłaby się podobno do wszystkich Francuzów.“

Donoszą z Algieru, iż dowodzca tameczny wysłał dnia 3. b. m. oddział wojska przeciw nieprzyjacielskiemu pokoleniu Beduinów z Buniageb, który zabrał 400 owiec i blisko 400 sztuk bydła, oraz zburzył wszystkie mieszkania. Syn Generała Savary, uderzywszy z szwadronem swoim na Arabów w bagnach Buffarik, okazał wielką odwagę; zabito konia pod nim. Załoga w Bona uczyniła także dnia 21. Kwietnia wycieczkę w 500 jazdy i 800 piechoty z działami, i odebrała 80 wołów, zabranych przez Arabów. Poległo 31 Arabów, a 6 wzięto w niewolę.

List z Algieru pod dniem 8. b. m. wyraża: „Wczoraj Generałowie Bro i Trezel z głównym swoim sztabem i częścią wojska udali się aż do małéj rzeki Misa, dokąd dotychczas żaden Francuz nie posunął się; spostrzegli Arabów na drugiéj stronie rzeki w dosyć znacznéj liczbie. Że zaś zamiarem ich było tylko rozpoznać, czyli w okolicy téj można mieć siano, dozwoliwszy więc wojsku nieco wypocząć, pojechali do źródeł rzeki, i odkryli rozległe łąki, które kosząc trzeba mieć karabin pod ręką i wszystkie wzgórza osadzić dla odparcia napadów, które Arabowie w tych stronach, tak odległych od naszych szańców, nie omieszkają zapewne przedsiębrać.“

Kommissya Izby Deputowanych, zajmująca się roztrząsaniem budżetu, oświadczyła wyraźnie, iż jest przeciwną proponowanemu przez Ministra skarbu podwyższeniu opłaty od trunków i trudni się teraz obmyśleniem sposobów

zastąpienia wynikającego stąd braku dochodów, w ilości 20 milionów.

Marszałek Lobau wydał rozporządzenie, aby gwardya narodowa tutejsza odbywała mustry z ogniem wiosnowe i jesienne, na polach elizejskich; pierwsze mają się zacząć dn. 26. Maja i będą d. 2. i 9. Czerwca oraz 7 Lipca, drugie zaś będą d. 1. i 8. Września, oraz 6. i 13. Października.

P. Odilon-Barrot wyjechał stąd wczoraj z wujem swoim, Generałem Borelly do Bordeaux; ma wrócić za 2 tygodnie.

Król Jmść z rodziną swoją uda się tego lata na czas niejaki do zamku Eu w Normandyi. W pałacu Tuilleries pakują już różne sprzęty, które tam mają być wysłane.

Niektórzy Deputowani z wschodnich departamentów odprawili d. 27. b. m. naradę u Ministra spraw wewnętrznych. Zdaje się, iż wielkie wzburzenie umysłów panuje w departamentach Saone, Rhone, Drome, Doubs i Cote d'Or. Doniesienia od władz tamecznych wzbudzają obawę. Postanowiono wysłać niezwłocznie Kommissarzy do Prefektów w rzeczonych departamentach, oraz nowe oddziały wojska.

Quotidienne donosi, iż Marszałek Clauzel sposobi się do wyjazdu; zdaje się więc, iż przyjął propozycye, uczynione mu przez Ministra wojny. Ma objąć naczelne dowództwo armii południowéj, któréj główna kwatera będzie w Lyon.

Słychać, iż Gabinet angielski jest przeciwny wyprawie, którą Dwór sardyński wyséła przeciw Dejowi tunetańskiemu.

Mówią, iż zaszło poróżnienie między Królem i Xciem Decazes, z powodu, iż Xiążę wzbraniał się udzielić Monarsze listu, który odebrał z Pragi w Czechach.

Ameryka.

Z Vera-Cruz, dnia 28. Lutego.

(*Donies. pryw.*) — Kraj nasz używa obecnie najgłębszego pokoju, który wedle wszelkiego do prawdy podobieństwa przez dłuższy czasu przeciąg przerwy żadnéj nie dozna. Rozmaite państwa przystąpią po kilku dniach do wyboru nowego Prezydenta; rozumieją powszechnie, że wybór na Generała Sta Ana skierowany zostanie, co nie będzie korzyścią dla obcych. Dawniejszych Ministrów naturalnie z urzędów złożono i w miejsce ich nastąpili: Gomez Farias, Minister skarbu; General Pares, Minister wojny; Ramos Arripe, Minister sprawiedliwości; Gonzales Angulo, Minister spraw zewnętrznych. Widzimy obecnie oświeconych Mexykańczyków, występujących gorliwie z reformami, które w konstytucyi swojéj zaprowadzić pragną i któreby na ojczyznę równie jak na stósunki cudzoziemców najzbawienniejszy miały wpływ. Tak np. proponują, aby każde wyznanie miało wolność odbywania swoich obrządków; oraz, aby cudzoziemcom tych samych udzielono praw, których używają w Ameryce północnéj, końcem dopięcia skorego pomnożenia ludności, czego Rzeczpospolita ta w najwyższym stopniu potrzebuje, nie licząc nad 7 milionów ludności, a posiadając jednak niezmiernie przestrzenie najżyzniejszych gruntów, które zdolne do rozmaitych produkcyi, jednak obecnie dla braku rąk uprawiających odłogiem leżą. Wszakże jakkolwiek zbawienne byłyby te propozycye, wybujałéj jednak trzeba nadziei, aby się spodziewać, że już teraz zostaną do skutku przyprowadzone. Gdybym wszelako miał się mylić, i gdyby tu osadnikom też same nadano prawa, jak w państwach Zjednoczonych Ameryki północnéj, nie wahałbym się radzić, aby wywędrowano do żyznego Texas. Obecnie w owym kraju panuje niespokojność, z przyczyny samowolnego zajęcia ziemi mexykańskiéj przez osady północno amerykańskie. Rząd nasz wyséła obecnie wojska w tamte strony, aby odeprzeć Amerykanów i przywrócić pokój. — Handel nasz nanowo zakwitł; znaczne transporty towarów odeszły do wewnętrznych części kraju, gdzie rychły i dobry znalazły odbyt.

Rozmaite wiadomości.

Znany rytownik Wiedeński Pan Tepplar odrytował pięknie obraz uczonego Hanki, który tyle zasług położył w ogóle około literatury sławiańskiéj, a w szczególności około czeskiéj. Pod tym obrazem za napisanie czesko-polskiéj gramatyki ma być umieszczony ten ułamek wiersza:

> Jakże cię godnie zaszczycę?
> Gdy szérząc w świecie miłość i cześć polskiéj mowy,
> Rozszérzasz Polski granice.

Ciemnota, nędza, pomięszanie zmysłów. Pod tym tytułem znajduje się w dzienniku Wiadomości pożytecznych na rok zeszły, ciekawy artykuł, którego autor dosyć gruntownie wywodzi, że przyczyną występków i zbrodni, zawsze jest mniéj więcéj wyraźne pomięszanie zmysłów. Skoro tylko z jakiéjkolwiek przyczyny nie widzi tego, że niezbaczanie ani na włos z drogi poczciwości i honoru jest istotnym je-

go interesem, już tém samém okazuje, że sąd jego jest opaczny; zatém władze umysłowe, pojęcie, rozum, wyobraźnia, musiały doznać jakiegoś wstrząśnienia, pomięszania. Tego zaś przyczyną najczęściéj bywa nędza i nieodłączna jéj towarzyszka ciemnota. Twierdzenie to jest oparte na postrzeżeniach czynionych przez długi czas w szpitalach Bedlam i Charenton i na wszystkich podaniach statystycznych. Postęp cywilizacyi zawsze odpowiada postępowi dostatku w klassach prostego ludu; klęski powszechne, upadek dostatku, zawsze ciągną za sobą wzrost występków i pomnożenie się waryatów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki nie ujrzysz nigdzie żebraka i o zbrodniach prawie niesłychać; — pomieszanie téż zmysłów w proporcyą do innych krajów nader jest rzadkie. W r. 1812. Francya liczyła 48 milionów mieszkańców, w téj liczbie 30,000 żebraków; tegoż roku w Anglii więcéj niż trzecia część ludności żywiła się ze składek parafialnych. Ta niezmierna różnica okazała się w obu krajach w tymże stósunku w występkach kryminalnych i w pomięszaniu zmysłów.

Skutki użycia machin do fabryk.

Wyrachowano, że w Anglii rożne machiny użyte do fabryk bawełnianych, zamieniają pracę ręczną 42,000,000 robotników. Oceniając dzień pracy wyrobnika po 2 złtpol. (cena najmniejsza w Anglii), okaże się, że Anglia oszczędza codzień tylko na bawełnianych wyrobach: 84,000,000 złp. Oto jest cała tajemnica, dla czego wyroby angielskie, pomimo drogości pierwszych materyałów i wyższéj płacy robotnikom niżeli gdzieindziéj, są tańsze od wszelkich innych na całym świecie. Fabryka dziś nie może się utrzymać bez machin, bo utrzymanie jéj drożéjby kosztowało, aniżeli innych podobnych, w których te są użyte. Anglia jest przepełniona ludnością, uskarzającą się na wprowadzenie machin do fabryk, przez co jakoby odjęto ludziom sposobność do zarobku; ale gdyby nie wprowadzono machin, towary angielskie byłyby droższe i nigdzie nie miałyby odbytu. Krzywda tedy dla ludności z wprowadzenia machin jest tylko pozorna. U nas ani téj pozornéj krzywdy machinyby nie zrządziły; gdyż ludność nasza jest zajęta rólnictwem, od którego nietylko niegodzi się jéj odrywać, ale owszém należy wesprzeć rólnictwo. Taniość pierwszych materyałów naszych daje nam przewagę naturalną nad wielu innemi krajami; machiny byłyby dla nas prawdziwém dobrodziejstwem; ale do wprowadzenia machin potrzeba kapitału pieniężnego i kapitału niemateryalnego: tojest wiadomości, przekonania i chęci. (Tyg. Petersb.)

PUBLICANDUM.

Od dnia 1. Lipca r. b. do tegoż dnia r. 1834., wydzierzawione być mają najwięcéj ofiarującym:

1) propinacya w gościńcach dominialnych
   w Swarzędzu,
   Garbach,
   Zalasewie,
   Łowenczynie,
   Zielińcu i
   Jasinie, tudzież w szynkowniach dominialnych w mieście Swarzędzu;
2) prestacye in natura cechu płócienników w Swarzędzu za używanie bielnika w Gruszczynie, to jest obowiązek cechu wybielenia dominio rocznie 5 kóp płótna i 5 kóp przędzy.

Najmniejsza kwota dzierzawy co do 1. obrachowana jest na 99 tal. 10 sgr., a co do 2., wynosi wyanszlagowana wartość 5 tal. 25 sgr. Wydzierzawienie nastąpi razem lub w szczególności, jak się to najkorzystniejszém zdawać będzie. Dzierzawca ad 1. winien będzie przy przyderzeniu zabezpieczyć kaucyą w kwocie 50 tal. gotowizną lub pruskiemi papierami skarbowemi.

Termin licytacyi wyznaczony jest
na dzień 26. Czerwca r. b.,
zrana o godz. 10. w lokalu Magistratu w Swarzędzu przed P. Assessorem Regencyi Naumann. Interessenci dzierzawy wzywają się nań z oświadczeniem, iż przyderzenie zaraz po terminie licytacyi nastąpi. Szczegółowe warunki dzierzawy przejrzeć można u Burmistrza Brown w Swarzędzu.

Poznań, dnia 15. Maja 1833.

Król. Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Położona w powiecie Poznańskim przy berlińskiéj drodze zwirowéj, 2 mile od Poznania, ze wszystkiém odseparowana włość Rumianek, będzie od S. Jana r. b., na rok jeden wydzierzawioną.

Zawiera w sobie

19 mrg.	10 □pr.	w ogrodach,	
673 —	175	—	roli,
272 —	49	—	łąk,
1 —	10	—	pastwiska,
29 —	169	—	drogi, nieużytecznéj ziemi i t. p.;
ogółem 996 mrg.	53 □pr.		

i pójdzie w dzierzawę wraz z propinacyą i polowaniem, jednakże bez czynszów włościańskich, które się skarbowi zastrzegają.

Inwentarza nie ma. Szczegółowe warunki przeczytać można w naszéj Registraturze ekonomicznéj. Mogą także interessenci poinformować się na miejscu o stósunkach włości.

Termin licytacyi wyznaczony jest w naszym lokalu, przed W. Radzcą Regencyi Klebs,

na dzień 26. Czerwca r. b.

o godz. 10. zrana, na który zechcą się zebrać licytanci i podania swe czynić.

Każdy licytant winien udowodnić swą kwalifikacyą i okazać na terminie kaucyą z 225 tal, którą, utrzymujący się najwięcéj ofiarującym, musi zaraz złożyć, prócz tego zaś przed tradycyą zapłacić pierwszą ćwierćroczną dzierzawę.

Poznań, d. 25. Maja 1833.

Królewsko-Pruska Regencya, wydział dochodów stałych, dóbr i lasów rządowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Radzcy Ziemstwa Kredytowego Wawrzyńca Starzeńskiego, dziedzica dóbr Wierzei i Grzebieniska w powiecie Szamotulskim położonych, proces sukcessyjno-likwidacyjny pod dniem dzisiejszym otworzonym został. Wzywają się przeto wszyscy ci, którzy pretensye do massy mają, mianowicie zaś z imienia, pobytu i zamieszkania niewiadomi wierzyciele realni, jako to Euphemia Zakrzewska, względem wierzytelności dla jéj spadkodawcy Sylweryusza Zakrzewskiego w Rubr. III. No. 13. na Wierzei i Grzebienisku zahypotekowanéj, a teraz jéj w części należącéj, 1686 Tal. 16 sgr. z prowizyą, i Pułkownikowa Nepomucena z Zakrzewskich Szwerin względem summy w Rubr. III. No. 5. na Grzebienisku zaintabulowanéj w ilości 24,000 Tal., aby w terminie do likwidowania tychże pretensyi na

dzień 10. Września r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu naszego Pflücker, w Izbie instrukcyjnéj, wyznaczonym się stawili, ostrzegając ich, iż niestawający swych praw za pozbawionych uznani zostaną, i z swemi pretensyami tylko do tego, co po zaspokojeniu zgłoszonych się wierzycieli w massie pozostanie, odesłanymi będą.

Wierzycielom zamiejscowym, którym tu na znajomości zbywa, proponują się Kommissarze sprawiedliwości Guderyan, Weimann i Ogrodowicz, z których jednego dla dopilnowania swych praw obrać i tegoż informacyą i pełnomocnictwem opatrzyć mogą.

Zarazem wzywają się przy połączeniu jawnego aresztu wszyscy ci, którzy od Wawrzyńca Starzeńskiego co w pieniędzach, rzeczach, effektach lub skryptach u siebie mają, aby z tego nikomu nic nie wydawali, owszém nam niezwłocznie o tém donieśli, pieniądze lub rzeczy zaś z zastrzeżeniem swych praw do Depozytu sądowego złożyli, pod tém zagrożeniem, iż w razie przeciwnym, gdyby komu co wypłacone lub wydane zostało, toby za nieuczynione uważaném, i na rzecz massy powtórnie ściągnioneby zostało; jeżeliby zaś posiadacz takich pieniędzy lub rzeczy, o takowych zamilczał, lub zatrzymać je miał, ten oprócz tego mające prawo zastawu lub inne, utraciłby.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Król. Intendantury 5go korpusu armii w Poznaniu wzywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli Kass:

1) 10téj kompanii Inwalidów w Zbąszyniu;
2) 33go batalionu obrony krajowéj, tegoż eskadronu i kompanii artyleryi w Kargowie;
3) Magistratów w Zbąszyniu i Trzcielu wraz z zarządem ich garnizonów;
4) garnizonu lazaretów w Zbąszyniu i Trzcielu;

którzy jeszcze pretensye z roku etatowego od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia r. 1832. mieć sądzą, aby się w terminie

na dzień 10. Lipca r. b.

o godzinie 10. zrana przed Referendaryuszem Molkow wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości Roestel i Mallow proponujemy, stawili, pretensye swoje likwidowali i dowodami stwierdzili. W razie zaś niestawienia się, oczekiwali, iż z pretensyami swemi do kass wymienionych oddziałów wojska, Magistratów i lazaretów prekludowani i tylko do tych, z którymi kontrakt zawierali, odesłani zostaną.

Międzyrzecz, dnia 1. Lutego 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypotecznéj dóbr Lubasza wraz z przynależytościami L. 12. w powiecie Czarnkowskim położonych, dawniéj Ur. Mikołajowi Swinarskiemu, a teraz Ur. Tekli Miaskowskiéj Pannie należących, zaintabulowana została w dziale III. pod Nr. 9. dla Ur. Franciszka Miaskowskiego byłego Kasztelana, na mocy obli-

gacyi z dnia 4. Lipca 1800. summa 17,332 Tal. 10 sgr. pod dniem 16. Marca 1801., którą obie córki jego to jest Zofia z Miaskowskich zamężna Swinarska i Tekla Miaskowska w spadku odziedziczyły, pojednawszy się wedle ugody sądownie zawartéj z dnia 6. Maja 1820. w ten sposób, że z powyższéj summy 665 Tal. 20 sgr. Tekli Miaskowskiéj, a 16,666 Tal. 20 sgr. Zofii Swinarskiéj należą się. W dniu 22. Czerwca 1824. nastąpiła subingrossacya. Dla Tekli Miaskowskiéj wygotowany został na summę 665 Tal. 20 sgr. z dokumentu głównego odłączny dokument. Część Zofii Swinarskiéj w ilości 16,666 Tal. 20 sgr. nabyła Tekla Miaskowska przez sądową cessyą z dnia 11. Grudnia 1828., na któréj dla aptekarza Karola Frederyka Just w Czarnkowie areszt względem 1247 Tal. 3 sgr. 2 fen. wraz z prowizyą pod dniem 9. Lipca 1824. zanotowanym został. Wyrażona posiedzicielka dóbr szlacheckich Lubasza, która twierdzi, że tak dokument główny jako téż odłączny zaginęły, uczyniła jednozgodnie z aptekarzem Just wniosek, ażeby dokumenta te celem wymazania publicznie ogłoszone były.

Zapozywają się przeto wszyscy, którzy do wymazać się mającéj pozycyi i wystawionych na nię dokumentów jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni, lub listowni, pretensye mają, aby pretensye swoje jakie mieć mogą, w terminie na

dzień 9. Lipca r. b.

zrana o godzinie 9. przed Sędzią Mehler wyznaczonym podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym z wszelkiemi pretensyami swemi do zaintabulowanéj pozycyi z zastrzeżeniem jednakże prawa aptekarza Just wykluczeni zostaną i im w téj mierze wieczne milczenie nakazaném będzie, tudzież po nastąpionéj prawomocności wyroku prekluzyjnego wymazanie w księdze hypotecznéj uskutecznioném być ma.

Piła, dnia 7. Marca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek wierzycieli został nad pozostałym majątkiem niegdy Rocha Czachorskiego, dzierzawcy w Grzybowie wódki powiecie Wrzesińskim zmarłego, konkurs dziś otworzonym, i termin do wykazania i zameldowania pretensyi na

dzień 12. Lipca r. b.

przed Deputowanym W. Strawińskim Assessorem zrana o godzinie 9téj tu w miejscu wyznaczonym został, na który niewiadomi wierzyciele pod tém ostrzeżeniem zapozywają się, iż niestawający z swemi pretensyami do massy wykluczonymi zostaną, i przeciw innym wierzycielom wieczne nakazane im będzie milczenie.

Gniezno, dnia 6. Maja 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 17. Czerwca r. b. zrana o godzinie 11téj mają być publicznie sprzedane 485 sążni drzewa dębowego w wsi Nekla, na który chęć kupna mających zapozywam.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1833.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
v. Gumpert.

OBWIESZCZENIE.

Z zlecenia miejscowego Sądu Ziemiańskiego, sprzedawać będę we wtorek dnia 18. b. m. o godzinie 2giéj po południu, na tutejszym zamku sądowym, różne do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj Starosty Józefa Chłapowskiego należące srebra i klejnoty, w czwartek zaś dnia 20 t. m. przed południem o godzinie 9téj i w dzień następny w Sowińcu pod Mosiną resztę ruchoméj pozostałości, składającéj się z naczyń srebrnych, porcelany, szkła, garderoby, bielizny, mebli, powozów, bryczek, szorów i innych sprzętów domowych, najwięcéj dającemu za gotową zapłatę.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1833.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
Au.